

Krzysztof KOWALCZYK

Szczecin

Polska wobec wyborów parlamentarnych na Ukrainie w 2012 r.

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest zanalizowanie stanowiska polskiej elity politycznej i publicystów wobec wyborów parlamentarnych na Ukrainie w 2012 r. Odwołano się do wypowiedzi decydentów uczestniczących w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej: Prezydenta RP, premiera, ministra spraw zagranicznych, parlamentarzystów zajmujących się kwestią ukraińską oraz komentatorów i analityków politycznych. Szeroko rozumiana problematyka wyborów na Ukrainie była podejmowana w ograniczonym zakresie przez „Rzeczpospolitą”, „Gazetę Wyborczą”, „Dziennik” i niektóre portale internetowe. Zawiedzione nadzieje na demokratyzację ukraińskiego państwa po pomarańczowej rewolucji spowodowały, że Polska przestała popierać określoną opcję polityczną na Ukrainie. Polscy politycy i publicyści wyrażali niewielkie zainteresowanie wyborami parlamentarnymi na Ukrainie w 2012 r. Na tym tle ewenementem były działania dyplomatyczne Prezydenta RP B. Komorowskiego. Generalnie ukraińską elekcję postrzegano w kontekście przestrzegania praw człowieka, standardów demokratycznych i przyszłości geopolitycznej Ukrainy. Od uczciwego przeprowadzenia wyborów uzależniano dalsze poparcie Polski dla podpisania przez Ukrainę układu stowarzyszeniowego z UE. Polscy politycy i publicyści dostrzegali przy tym, że polityka zagraniczna Ukrainy jest niejednoznaczna, „zawieszona” między Brukselą a Moskwą. Nie do końca uczciwe zwycięstwo Partii Regionów nie oznaczało, że Polska zamierza zablokować integrację Ukrainy z Zachodem. Uznawano, iż mimo występowania tendencji autorytarnych na Ukrainie, Polska powinna być promotorem zbliżenia wschodniego sąsiada z państwami Unii. Przyjęcie takiej optyki uzasadniano polską racją stanu, potrzebą kształtowania na Ukrainie prozachodnio i demokratycznie zorientowanego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: wybory parlamentarne, Ukraina, stanowisko polskiej elity politycznej, stanowisko polskich publicystów

Ważnym wyznacznikiem sytuacji politycznej na Ukrainie w 2012 r. była koncentracja władzy, tj. podporządkowanie administracji publicznej prezydentowi Wiktorowi Janukowyczowi, który był honorowym prezesem Partii Regionów. Partia ta sprawowała władzę wraz z Komunistyczną Partią Ukrainy. W opozycji znajdowały się: Zjednoczona Opozycja „Batkiwszczyna”, UDAR oraz Ogólnoukraińskie Zjednoczenie „Swoboda”. Partia Regionów skupiła wszystkie dostępne zasoby administracyjne i zamierzała stosować je podczas wyborów w walce z opozycją polityczną. Kluczowe mass media zostały podporządkowane partii rządzącej. Wśród opinii publicznej przeważała negatywna ocena sytuacji na Ukrainie. W grudniu 2011 r. 66,3% badanych przez Centrum Razumkowa sądziło, że sytuacja zmienia się na gorsze, 22,1%, że się nie zmienia, a zaledwie 6,1%, iż idzie na lepsze (*Громадська думка про підсумки 2011 року*, 2012). Negatywnie oceniano zwłaszcza sytuację ekonomiczną. W czerwcu 2012 r. respondenci badani przez Fundację Demokratycznych Inicjatyw im. Ilka Kurczeriwa wśród aktualnych kluczowych tematów kampanii za najistotniejsze uznali: przewyciężenie bezrobocia (59,3%); przewyciężenie

krzyszu ekonomicznego i wzrost ekonomiczny (51,8%); podwyższenie ogólnego poziomu płac, emerytur i stypendiów (51,5%) (*Вибору-2012: рейтинг, мотивація вибору, завдання громадськості*, 27.12.2011). Jednym z wyznaczników sytuacji przedwyborczej były przygotowania do organizacji wraz z Polską Euro 2012. Jednocześnie Ukraina prowadziła politykę dwuwektorowości, balansując między Unią Europejską a Federacją Rosyjską. Wybory zaplanowano na 28 października 2012 r. Na 5-letnią kadencję miano wybrać 450 deputowanych Rady Najwyższej według mieszanej ordynacji proporcjonalno-większościowej.

Celem niniejszego artykułu jest zanalizowanie stanowiska polskiej elity politycznej i publicystów wobec sytuacji przedwyborczej i wyborów parlamentarnych na Ukrainie w 2012 r. Odwołano się do wypowiedzi decydentów uczestniczących w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej: Prezydenta RP, premiera, ministra spraw zagranicznych, parlamentarzystów zajmujących się kwestią ukraińską oraz komentatorów i analityków politycznych. Szeroko rozumiana problematyka wyborów na Ukrainie była podejmowana w ograniczonym zakresie przez „Rzeczpospolitą”, „Gazetę Wyborczą”, „Dziennik” i niektóre portale internetowe.

Determinantami sytuacji społeczno-politycznej na Ukrainie w 2012 roku były: wzmocnienie pozycji prezydenta Wiktora Janukowycza; uwięzienie Julii Tymoszenko (byłej premier, liderki „Batkivszczyzny”), Jurija Łucenki (byłego ministra spraw wewnętrznych) i innych opozycjonistów; przyjęcie ustawy językowej (faworyzującej język rosyjski w niektórych regionach kraju); impas w rozmowach dotyczących umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską (UE), organizacja wraz z Polską Euro 2012 – mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Tuż przed inauguracją Euro 2012 r. niektórzy z polityków UE wezwali do bojkotu ukraińskiej części mistrzostw z powodu sprawy J. Tymoszenko. W oświadczeniu z 3 maja 2012 r. prezes Prawa i Sprawiedliwości (PiS), Jarosław Kaczyński nawiązując do uwięzienia Julii Tymoszenko, opowiedział się za bojkotem meczy Euro 2012 rozgrywanych na Ukrainie oraz wywieraniem dalszej presji na władze w Kijowie. W dokumencie stwierdzono m.in.: „Niestety postawa rządu ukraińskiego każe przypuszczać, że samo zbojkotowanie Euro 2012 w tym kraju może nie przynieść rezultatu. Dlatego odpowiednie instytucje europejskie powinny przygotować scenariusz odebrania Ukrainie prawa do organizacji powierzonej jej części Mistrzostw Europy i przeniesienia jej do innego kraju. Europa musi dać czytelny sygnał w sprawie drastycznego łamania praw człowieka na Ukrainie [...]. Władze ukraińskie tłumacząc, iż Julia Tymoszenko została skazana przez niezawisły sąd ukraiński, muszą pamiętać, że państwo praworządne stosuje zasadę równości wszystkich wobec prawa. Niestety na Ukrainie ta reguła jest łamana, by prowadzić walkę polityczną i eliminować z życia publicznego liderów opozycji. Taka sytuacja nie może być tolerowana przez Wspólnotę Europejską” (*Oświadczenie*, 3.05.2012). Oświadczenie J. Kaczyńskiego spotkało się z krytyczną oceną premiera Donalda Tuska, przewodniczącego Platformy Obywatelskiej (PO). Wezwania do bojkotu mistrzostw w kraju i za granicą uznał on za niewłaściwe. D. Tusk zaproponował, aby Polacy zaprotestowali przeciw uwięzieniu J. Tymoszenko w inny sposób: „Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wszyscy polscy kibice bez wyjątku, począwszy ode mnie, przed mistrzostwami Europy wysłali list, że dla dobra przyjaźni polsko-ukraińskiej i dla dobra tych mistrzostw Julia Tymoszenko powinna znaleźć się na wolności” (*Tusk: Dzisiejsze wezwanie...*, 3.05.2012).

Do wysłania listu jednak nie doszło. Przeciwnikiem bojkotu Euro 2012 na Ukrainie był Prezydent RP Bronisław Komorowski. W wywiadzie dla TVP I Prezydent mówił: „Euro 2012 miało być dla Ukrainy szansą pokazania, że ten kraj dąży do integracji ze światem zachodnim, ale też miało pokazać przyjaźń polsko-ukraińską w ramach tej drogi, a w Polsce miało pokazać nasz dorobek dwudziestolecia wolności”. W tym kontekście propozycję bojkotu uznał on za nieadekwatną do sytuacji politycznej na Ukrainie (*Apel o bojkot Euro 2012...*, 2.05.2012).

Kwestia bojkotu Euro 2012 wyraźnie polaryzowała polską scenę polityczną na PiS i pozostałe partie polityczne. Uzasadniając wypowiedź J. Kaczyńskiego, poseł PiS Zbigniew Girzyński konstatował, że linie podziału w polskiej polityce są wyznaczone przez to, co powie prezes jego partii. Poseł stwierdził: „Gdyby [prezes PiS – K.K.] powiedział, że trzeba wspierać władze na Ukrainie i gremialnie jechać na Euro na Ukrainę, to pewnie dzisiaj wszyscy by mówili, że to skandal. A jak Jarosław Kaczyński mówi to, co mówią europejskie elity, to tradycyjnie mówi się «nie». Nieważne, że to samo mówią władze Unii Europejskiej, premier Szwecji, kanclerz Austrii, władze Niemiec, że Adam Michnik w «Gazecie» powiedział to samo...” (*Ziobro: Kaczyński o bojkocie Euro...*, 6.05.2013). Poseł PiS Witold Waszczykowski stwierdził, że apel J. Kaczyńskiego należało traktować jak wezwanie do rządu D. Tuska, aby zajął stanowisko wobec sytuacji na Ukrainie tj. uwięzienia J. Tymoszenko, w sytuacji gdy głos zabierają przywódcy innych państw UE (Olczyk, Wybranowski, 4.05.2012). Przeciwnikami bojkotu Euro na Ukrainie byli przedstawiciele wszystkich partii parlamentarnych poza PiS. Prezes Solidarnej Polski (SP) Zbigniew Ziobro uznał, że to politycy niemieccy nieprzyjaźni Polsce (np. Erika Steinbach) są zwolennikami bojkotu piłkarskich mistrzostw Europy. Dowodził ponadto, iż bojkot Euro ze strony Niemiec ma na celu: „popchnięcie Kijowa w ramiona Moskwy” (*Ziobro: Kaczyński o bojkocie Euro...*, 6.05.2013). Jednocześnie Z. Ziobro apelował do D. Tuska o zajęcie jednoznacznego stanowiska w powyższej kwestii i eksponował jego labilną postawę: „premier z jednej strony potępia lidera PiS Jarosława Kaczyńskiego, który nawołuje do bojkotu mistrzostw, a jednocześnie milczy, gdy jego partyjni koledzy z instytucji unijnych: komisarz Janusz Lewandowski i wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego Jacek Protasiewicz popierają bojkot” (*Zbigniew Ziobro: Tusk powinien wystąpić do UE*, 6.05.2012). W tej sytuacji według prezesa SP D. Tusk powinien wykorzystać dostępne instrumenty prawne i wystąpić do organów UE (tj. Rady ds. Zagranicznych) o zajęcie stanowiska w sprawie Ukrainy. Niewątpliwie, SP jako podmiot powstały w wyniku secesji grupy posłów z PiS, starała się wyróżnić wobec partii J. Kaczyńskiego w kwestii sabotowania ukraińskiej części mistrzostw piłkarskich. Politycy PO, Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), Ruchu Palikota eksponowali fakt, iż Euro 2012 jest imprezą sportową a nie polityczną, stąd jego bojkot nie jest uzasadniony (*Ziobro: Kaczyński o bojkocie Euro...*, 6.05.2013). Eurodeputowany PO Jacek Saryusz-Wolski stwierdził, że w przypadku Polski, jako współgospodarza mistrzostw, taka akcja nie ma uzasadnienia, natomiast ma w przypadku innych państw UE. J. Saryusz-Wolski następująco wyjaśnił swoje stanowisko: „Nie ulega wątpliwości, że prezydent Wiktor Janukowycz chce wykorzystać mecze Euro do umocnienia swojej pozycji politycznej przed tegorocznymi wyborami parlamentarnymi, a europejscy politycy mają prawo nie uczestniczyć w tych planach. [...] Z drugiej strony musimy uważać, żeby cała ta sytuacja nie zaszkodziła zabiegom na rzecz stowarzyszenia Ukrainy z UE”

(Olczyk, Wybranowski, 4.05.2012). Jeszcze celniej podsumował bojkot mistrzostw eurodeputowany PO Paweł Zalewski, stwierdzając, iż „Euro 2012 pada ofiarą geopolitycznej gry o przyszłość Ukrainy w Europie” (*Kto się boi Ukrainy*, 4.05.2012).

Komentatorzy polityczni przeciwni byli idei bojkotu mistrzostw. Negatywnie stanowisko J. Kaczyńskiego oceniła publicystka lewicowej „Polityki” Janina Paradowska. Zarzuciła mu ona brak suwerenności politycznego myślenia, pisząc: „Dopiero kiedy Niemcy powiedzieli: nie jedziemy, prezes Kaczyński się ocknął. No to, kto tu na kolanach? Kto tu nie ma własnego zdania?” (Paradowska, 3.05.2012). Immanentną cechą opozycyjności lidera PiS był według publicystki bojkot wobec własnego rządu, państwa (Paradowska, 3.05.2012). Również prawicowi dziennikarze negatywnie oceniali oświadczenie J. Kaczyńskiego. Igor Janke, ówczesny publicysta „Rzeczpospolitej” określił je jako poważny błąd, polityczną głupotę, działanie wbrew polskiej racji stanu. I. Janke rozpatrywał postępowanie prezesa PiS jako chęć postawienia gabinetu D. Tuska w trudnej sytuacji, a zarazem pchanie Ukrainy w objęcia Moskwy. Publicysta pisał: „Skutek bojkotu będzie moim zdaniem taki: Ukraińcy odetną się jeszcze bardziej od Zachodu, a skoro jedne drzwi się zamykają, to natychmiast otworzą się inne drzwi. Putin znakomicie odnajduje się w takich sytuacjach i umie je wykorzystać. Zapewne poda pomocną dłoń swojemu przyjacielowi. A my nie gramy o tego, czy innego premiera czy prezydenta siedzącego w Kijowie. Gramy o to, by Ukraina była państwem niepodległym i by była częścią Zachodu” (*Janke i Romaszewska komentują wezwanie PiS...*, 4.05.2012). Obszerne stanowisko odnośnie polskiej polityki wobec Ukrainy prezentował Andrzej Talaga z „Rzeczpospolitej”. W jego optyce W. Janukowycz w sprawie J. Tymoszenko działa wbrew interesom państwa ukraińskiego: „W polityce wewnętrznej punktem dla prezydenta byłoby wyeliminowanie Tymoszenko z wyborów a nie jej dręczenie” (Talaga, 4.05.2012). Tym bardziej, że przedstawiciele W. Janukowycza sugerowali politykom europejskim przyjęcie rozwiązania, zakładającego, że liderka opozycji zostanie skazana (co uniemożliwi jej start w wyborach), ale zaraz po tym zostanie zwolniona z więzienia po zmianie prawa karnego przez Radę Najwyższą. Ponieważ takie działania nie zostały podjęte, nastąpił kryzys w stosunkach UE–Kijów, wyrażający się w zapowiedziach bojkotu ukraińskiej części Euro przez niektórych polityków unijnych. W interesie Polski jest by Ukraina była przynajmniej neutralna, lawirując między Wschodem i Zachodem. Przy swoich wadach W. Janukowycz jest gwarantem takiej neutralności, gdyż z uwagi na interesy ukraińskich oligarchów, nigdy nie zgodzi się na wasalizację Ukrainy przez Rosję. A. Talaga pisał: „Tymoszenko nie może być tak traktowana, Europa nie wyczerpała jednak wszystkich możliwości oddziaływania zakulisowego, bez bojkotu. Janukowycz to jednak nie Łukaszenko, a Ukraina nie jest krajem straconym” (Talaga, 4.05.2012). W tym kontekście korzystniejsze dla Polski są udane mistrzostwa piłkarskie na Ukrainie i dobre relacje z tym państwem, aniżeli „bezużyteczne gesty” (Talaga, 4.05.2012; por. Romaszewska, 19.05.2012).

Z wypowiedziami gros polityków i publicystów korespondowało stanowisko opinii publicznej. W maju 2012 r. 61% badanych przez CBOS uznało, że polityczne wezwanie do bojkotu Euro na Ukrainie jest niesłuszne, odmiennego zdania było zaledwie 21%. Przeciwnicy bojkotu dominowali wśród elektoratów wszystkich, głównych partii politycznych: 73% PO, PSL i SLD, 68% Ruchu Palikota i 56% PiS. Za bojkotem opowiadało się tylko 29% wyborców PiS, 23% Ruchu Palikota, 21% SLD, po 16% w PO i PSL. Aż

72% respondentów było przeciwne przyłączeniu się polskich polityków do nieobecności na meczach mistrzostw rozgrywanych na Ukrainie, odmiennego zdania było zaledwie 12%. Przeciwnikami bojkotu przez polskich polityków rozgrywek na Ukrainie było: 89% wyborców PO, 84% PSL, 83% Ruchu Palikota, 80% SLD i 55% PiS. „Za” opowiadało się: 22% elektoratu PiS, 13% Ruchu Palikota, 10% PSL i SLD, 4% PO. Zaskakujące jest, że większość wyborców PiS nie podzielała poglądów prezesa partii w powyższej kwestii. Przy czym 55% respondentów CBOS uznało, że polityczny bojkot Euro na Ukrainie może szkodzić Polsce jako współgospodarzowi imprezy, a 29% było odmiennego zdania (*Polacy...*, 2012).

Strona polska rozpatrywała sytuację przedwyborczą na Ukrainie w kontekście represji wobec J. Tymoszenko (zob. Kowal, 6.05.2012). 6 maja 2012 r. na spotkaniu prezydentów Państw Grupy Wyszehradzkiej w Szczyrbskim Jeziorze B. Komorowski powiedział, że Polska ma nadzieję na przełamanie kryzysu na Ukrainie, związanego z „aresztowaniem i skazaniem nie tylko pani Julii Tymoszenko, ale i innych przedstawicieli poprzedniego rządu Ukrainy”. Ta sytuacja w ocenie Prezydenta RP była „istotną przeszkodą” na drodze ratyfikacji wynegocjowanej umowy stowarzyszeniowej między Ukrainą a UE (*Prezydent: Uczestnicy szczytu...*, 6.05.2012)¹. W oświadczeniu z 9 maja 2012 r. B. Komorowski zwrócił się z apelem o systemowe rozwiązanie sprawy J. Tymoszenko. Zasugerował, że Ukraina powinna wykreślić z kodeksu karnego artykuły, na podstawie których za błędy polityczne grozi odpowiedzialność karna (Wojciechowski, 10.05.2012)². Natomiast 4 czerwca 2012 r. B. Komorowski przyjął jednego z liderów opozycji Arsenija Jaceniuka, podkreślając znaczenie wyborów parlamentarnych na Ukrainie: „tylko wtedy, gdy będą one w pełni demokratyczne, Ukraina utrzyma szansę na podpisanie i ratyfikację umowy stowarzyszeniowej z UE” (*Komorowski przyjął...*, 4.06.2012). Dwa dni później Prezydent RP spotkał się z ekspertami i politykami, aby skonsultować stanowisko w kwestii ukraińskiej. W seminarium udział wzięli m.in. eurodeputowani: Jacek Protasiewicz (PO), Paweł Zalewski (PO), prezes partii Polska Jest Najważniejsza (PJN) – Paweł Kowal, Marek Siwiec (SLD), wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk (PO), przewodniczący delegacji parlamentarnej do Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Ukrainy oraz lider Ruchu Palikota – Janusz Palikot (*Prezydent rozmawiał...*, 6.06.2012). W meczu otwarcia Euro 8 czerwca 2012 r. B. Komorowski uczestniczył wspólnie z W. Janukowyczem. Tego dnia podczas spotkania w Pałacu Prezydenckim w Warszawie omawiano warunki polityczne, które pozwoliłyby na podpisanie i ratyfikowanie przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej UE (*Rozmowa prezydentów...*, 8.06.2012).

Przed ukraińskim finałem Euro B. Komorowski spotkał się w Kijowie 1 lipca 2012 r. zarówno z liderami opozycji, jak Prezydentem W. Janukowyczem. W trakcie rozmów

¹ Polscy politycy odwiedzali aresztowanych opozycjonistów: 25 maja 2012 r. w szpitalu w Charkowie poseł Janusz Palikot spotkał się z Julią Tymoszenko; 5 czerwca 2012 r. w areszcie śledczym w Kijowie eurodeputowany Paweł Kowal rozmawiał z Jurijem Łucenką.

² Michał Szuldrzyński w „Rzeczpospolitej” pisząc o zabiegach B. Komorowskiego o utrzymanie proeuropejskiego kursu Ukrainy, stwierdził, że Prezydent RP „mniej lub bardziej świadomie wchodzi w buty Lecha Kaczyńskiego”. L. Kaczyński (jako głowa państwa), bowiem bardziej niż jego brat – Jarosław (prezes PiS) widział w Euro 2012 szansę dla Kijowa. Zob. M. Szuldrzyński, *W butach Kaczyńskiego*, 24.05.2012, <http://www.rp.pl/artukul/880973-W-butach-Kaczyńskiego.html>, 13.01.2013.

z opozycją rozmawiał o wyborach parlamentarnych. Wspominał, że Ukraina znajduje się w klinclu między władzą zmierzającą w stronę autorytaryzmu, a opozycją, która próbuje się bronić i oskarża rządzących o naruszanie zasad demokratycznych oraz praw człowieka. Prezydent RP przekazał pozdrowienia i słowa poparcia dla uwięzionej J. Tymoszenko. Jednocześnie B. Komorowski zapewnił opozycjonistów, że wyśle dużą grupę obserwatorów na październikowe wybory. Politycy opozycji poinformowali go o swoich obawach związanych z uczciwością wyborów i wręczyli dwie koszulki z napisem „Uwolnić Julię Tymoszenko” (jedną dla niego samego, drugą z prośbą przekazanie dla W. Janukowicza). Po rozmowach z W. Janukowiczem Prezydent RP apelował, aby Ukraina konsekwentnie dążyła do integracji europejskiej (*Prezydent w Kijowie*, 1.07.2012; Wojciechowski, *Prezydent Komorowski w Kijowie*, 1.07.2012).

Sytuacja polityczna na Ukrainie była przedmiotem oceny B. Komorowskiego podczas jego oficjalnej wizyty w Kijowie 20–21 września 2012 r. Polski Prezydent zauważył, „że jeszcze nigdy Ukraina nie była tak blisko Europy, a uczciwe wybory bez względu na ich wynik, powinny otworzyć drogę do dalszego zbliżenia pomiędzy Kijowem a Brukselą” (*Polska wspiera...*, 20.09.2012). B. Komorowski apelował o zaniechanie wybiórczego stosowania wymiaru sprawiedliwości wobec przedstawicieli opozycji. B. Komorowski spotkał się również z liderami partii opozycyjnych. Powtarzali oni, iż liczą na zwycięstwo opozycji w wyborach, lecz sondaże nie dają im szans. W połowie parlamentu wybieranej w części proporcjonalnej zdaniem polityków opozycyjnych dojdzie do remisu, natomiast obecna władza zyska przewagę w okręgach jednomandatowych. W. Janukowycz zgodził się, aby doradca Prezydenta RP Tadeusz Mazowiecki odwiedził J. Tymoszenko w charkowskim szpitalu (*Komorowski w Kijowie*, 20.09.2012). B. Komorowski poinformował, że T. Mazowiecki spotka się z nią „między innymi po to, aby było jasne, że oczekujemy od całości sceny politycznej ukraińskiej jak najgłębszego zaangażowania w przezwycięzenie trudności, które mogą być barierą na drodze Ukrainy do uczestniczenia w procesie integracji europejskiej” (*Polska wspiera...*, 20.09.2012). Oceniając znaczenie wizyty polskiego Prezydenta na Ukrainie Marcin Wojciechowski stwierdził w „Gazecie Wyborczej”, że Ukraina wyraźnie „celebruje” B. Komorowskiego, co wynika z ochłodzonych kontaktów z UE w kontekście uwięzienia J. Tymoszenko. Publicysta pisał: „Przed wyborami parlamentarnymi 28 października ekipa prezydenta Wiktora Janukowycza chce więc pokazać, że nie jest izolowana przez świat demokratyczny, a Ukraina nie ponosi negatywnych konsekwencji jej polityki” (Wojciechowski, 21.09.2012).

Również podczas udziału w 67 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 26 września 2012 r. B. Komorowski rozmawiał z W. Janukowiczem o zagrożeniach dla Ukrainy, które mogą oznaczać „regres demokracji”, także w kontekście nadchodzących wyborów. Prezydent RP miał na uwadze projekt ustawy ograniczającej swobodę dziennikarzy do krytyki władz. Ustawa zakładała możliwość kary za oszczerstwo nawet do pięciu lat pozbawienia wolności. Prezydent Ukrainy obiecał, że ustawa nie będzie procedowana lub zostanie w sposób zasadniczy zmieniona (*Prezydent rozmawiał z Wiktorem Janukowiczem*, 26.09.2012). B. Komorowski powiedział dziennikarzom, że „zawsze łatwiej popierać aspiracje europejskie Ukrainy, jeśli ona jest gotowa wypełniać standardy demokratyczne” (*Prezydent rozmawiał z Wiktorem Janukowiczem*, 26.09.2012). 1 października 2012 r. Prezydent RP spotkał się z przedstawicielami ukraińskiej opozycji Witalijem Kliczką i byłym Prezydentem Wiktorem Juszczenką, potwierdzając, iż kluczowy wpływ na pod-

pisanie i ratyfikowanie umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE ma przebieg październikowych wyborów (*Komorowski spotkał się z Kliczkiem i Juszczenką*, 1.10.2012). Dzień później minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski oświadczył, iż istotne jest, aby na Ukrainie nie powtórzył się scenariusz białoruski. Minister stwierdził: „Mam nadzieję, że wybory na Ukrainie będą uczciwe. To jest przepustka dla Ukrainy do stowarzyszenia z Unią Europejską” (*Sikorski zatroskany o przyszłość Gruzji i Ukrainy*, 2.10.2012).

W wyborach na Ukrainie uczestniczyli licznie (212 osób) obserwatorzy z Polski, reprezentujący władze i organizacje międzynarodowe (*Największą grupą obserwatorów na Ukrainie*, 22.10.2012). Nieliczni polscy politycy, komentując sytuację wyborczą na Ukrainie zwracali uwagę na kwestię demokratyczności wyborów w kontekście geopolitycznej przyszłości tego państwa. W takim tonie były utrzymane m.in. wypowiedzi eurodeputowanych: Pawła Zalewskiego (PO), Jacka Saryusza-Wolskiego (PO), Pawła Kowala (PjN), Marka Migalskiego (PjN) czy Marka Siwca (SLD).

W ocenie europosła Pawła Zalewskiego z PO zbliżające się wybory na Ukrainie określa standardy, jakie będą rządziły tym państwem przez kolejne kilkanaście lat – europejskie, czy też zbliżone do Rosji Władimira Putina. P. Zalewski zwracał uwagę na niską wiarygodność polityczną W. Janukowycza wobec partnerów z UE w kontekście uwięzienia J. Tymoszenko. Podnosił kwestię zastraszania kandydatów opozycji w okręgach jednomandatowych, ograniczanie dostępu do mediów, brak przedstawicieli opozycji w komisjach wyborczych. Nie oznaczało to jednak, że popierał on opozycyjne komitety wyborcze. Jego zdaniem system polityczny ma charakter „oligarchicznej demokracji”, partie nie reprezentują interesów wyborców, ale realizują interesy rządzących nimi klanów gospodarczych, sądy są przekupne, zasadą życia społecznego jest korupcja, a nie prawo. Eurodeputowany stwierdzał: „W efekcie Ukraińcy nie mają zaufania zarówno do rządzących, jak i do opozycji. System polityczny wyklucza, a nie włącza” (Zalewski, 26.10.2012). W tym kontekście wybory nie mogą zatem odpowiadać standardom OBWE. Politycy unijni nie powinni stawiać na zwycięstwo określonej partii politycznej, ale utrzymywać realną konkurencję między władzą a opozycją. P. Zalewski ujmował to następująco: „interesem unijnym, ale i samych Ukraińców, jest niedoprowadzenie do uzyskania przez Partię Regionów i jej sojuszników większości konstytucyjnej w Radzie Najwyższej. Grozi ona rezygnacją z powszechnych wyborów prezydenckich na rzecz wyboru głowy państwa przez sam parlament i rozwojem systemu autokratycznego na wzór putinowski” (Zalewski, 26.10.2012). W przypadku uzyskania przez Partię Regionów większości konstytucyjnej w Radzie Najwyższej na skutek fałszerstw wyborczych, Bruksela powinna ograniczyć współpracę z Kijowem. W przypadku zaś, gdyby wybory nie były w pełni demokratyczne, ale opozycja uzyskała odpowiednio wysoką liczbę mandatów, należy je uznać. Wynik wyborów (a nie tyle sposób ich przeprowadzenia) wpływałby na zamrożenie lub zacieśnianie relacji z Ukrainą (tj. podpisanie umowy stowarzyszeniowej) (Zalewski, 26.10.2012).

W kategoriach wyboru między Zachodem a Wschodem ukraińską elekcję oceniał partyjny kolega P. Zalewskiego, J. Saryusz-Wolski. Uważał, że jeśli poziom degeneracji ukraińskiej demokracji przekroczy pewną granicę, to Ukraina utraci swoich rzeczników i przyjaciół w UE. J. Saryusz-Wolski zwracał również uwagę, iż Ukraina prowadzi labilną politykę dwusektorowości, balansowania między Wschodem a Zachodem, Unią

Euroazjatycką a Unią Europejską. Ponieważ Bruksela straciła zaufanie do Ukrainy, „meandrycznego kursu” jej polityki zagranicznej oraz na skutek łamania standardów demokracji, praw człowieka, wybiórczej sprawiedliwości (której symbolem jest J. Tymoszenko); może nastąpić zawieszenie parafowania umowy stowarzyszeniowej z UE. Bez pełnowymiarowej demokracji (w domyśle: także wolnych i uczciwych wyborów) Ukraina nie wejdzie w związki gospodarcze z UE. J. Saryusz-Wolski zalecał przywódcom ukraińskiej opozycji porozumienie się, aby zapobiec najgorszemu tj. większości konstytucyjnej Partii Regionów w Radzie Najwyższej; co z kolei utrwaliłoby na lata pozycję W. Janukowycza i oligarchiczny ustrój (*Ukraiński wybór: między Wschodem a Zachodem*, 26.10.2012).

W podobnym sposób oceniał znaczenie ukraińskich wyborów Paweł Kowal, twierdząc, że pokażą one, w jakim stanie jest ukraińska demokracja. Ekspozował jednak fakt, że istotnym czynnikiem decyzyjnym w polityce ukraińskiej jest Prezydent. Wybory stanowią zatem „rozgrzewkę” do elekcji prezydenckiej w 2015 r. P. Kowal zwracał uwagę na negatywne zjawiska związane z procesem wyborczym, jak uwięzienie J. Tymoszenko i zmiany w ordynacji wyborczej (tj. powrót do okręgów jednomandatowych, co stwarza pole do niestandardowych zachowań). Eurodeputowany stwierdził m.in.: „Widać, że w tej kampanii opozycji brakuje charyzmatycznego lidera, który sformułowałby wyrazisty program. [...] Jednomandatowe okręgi wyborcze we wschodnich warunkach nie sprawdzają się, gdyż stwarzają duże pole do manipulacji – czy poprzez kupowanie głosów, czy nacisk administracyjny” (Kościński, 28.10.2012). Podnosił przy tym polityczne znaczenie partii UDAR Witalija Kliczki, która wyrosła, zdaniem polityka PJN, na trzecią, a nawet drugą siłę w parlamencie. Polską słabością był według tego polityka brak szerszego zainteresowania polityków wyborami na Ukrainie (Kościński, 28.10.2012).

Marek Migalski z PJN podkreślał przełomowość wyborów na Ukrainie. Jeśli wybory zostaną uznane za wolne i demokratyczne, droga Ukrainy do UE pozostanie otwarta. W interesie Polski jest akcesja tego państwa do Unii i w związku z tym RP powinna być jego największym ambasadorem. Jeśli wybory nie zostaną uznane za wolne i uczciwe, to może znaczyć, że kraj ten na zawsze wejdzie w rosyjską strefę wpływów. M. Migalski stwierdzał przesadnie: „Życzą sobie tego rezydenci Kremla, ale także wielu polityków europejskich i wiele rządów na Zachodzie. Jeśli więc dzisiejsza elekcja będzie uznana za niespełniającą demokratycznych kryteriów, to zacznie się powolne rozmontowywanie Ukrainy jako niepodległego i prozachodniego kraju” (Migalski, 28.10.2012). Eurodeputowany PJN nie pojmował, że w interesie ukraińskich elit politycznych i ekonomicznych nie jest całkowite uzależnienie od Rosji.

Eurodeputowany Marek Siwiec stwierdził jednoznacznie, że jeśli wybory będą wolne i uczciwe, to jest szansa powrotu do procedury stowarzyszeniowej. Pisząc o wolnych i uczciwych wyborach polityk SLD oczekiwał spełnienia takich kryteriów, jak: uczciwa kampania i prawo wyborcze, brak fałszerstw, uczciwy dostęp do mediów, brak ingerencji administracji. Rozpatrywał on wybory w kategoriach poparcia dla J. Tymoszenko. M. Siwiec stwierdził: „wybory będą rodzajem politycznego plebiscytu nad uwięzioną panią Premier. Jeśli w wyborach proporcjonalnych większość otrzymają Regiony, to społeczeństwo popiera wyrok «niezawisłego sądu». I odwrotnie jeśli wygra BJUT” (Siwiec, 17.08.2012).

Kampania wyborcza była przedmiotem nielicznych komentarzy w polskich mediach. Publicyści i analitycy zwracali uwagę na utrudnienia czynione kandydatom opozycji, po-

tencjalną wygraną Partii Regionów i konieczność uzyskania przez nią większości potrzebnej do zmiany ustawy zasadniczej. Podkreślano narastanie zjawiska depolityzacji i deprywacji w społeczeństwie ukraińskim; nie gloryfikowano strony opozycyjnej.

Komentując kampanię wyborczą Waśław Radziwinowicz pisał w „Gazecie Wyborczej”, że „była jak na Ukrainę senna i dosyć błada. Pewnie dlatego, że Prezydent Wiktor Janukowycz zawczasu wyeliminował z gry obdarzonych największym temperamentem przeciwników swej Partii Regionów – Julię Tymoszenko i Jurija Łucenkę. Wsadził ich do więzienia” (Radziwinowicz, 27.10.2012). Rozpatrując znaczenie wyborów konstatował, iż dla W. Janukowycza i Partii Regionów kluczowe jest zdobycie większości konstytucyjnej w Radzie Najwyższej; co w konsekwencji zaowocuje zmianą konstytucji i umocni ich władzę (choćby przez wprowadzenie zapisu, że to parlament wybiera Prezydenta na dowolną liczbę kadencji). W. Radziwinowicz zakładał, że Rada zdominowana przez Prezydenta W. Janukowycza i związanych z nim oligarchów spetryfikuje scenę polityczną Ukrainy: „Sprowadzi ją z drogi ku Europie, zmieniając w kraj autorytarny; taki jak wiele innych państw poradzieckich, gdzie zgodnie z bolszewicką regułą władzy raz zdobytej się nie oddaje. Nie oddaje się nigdy, to znaczy dopóki skostniałego państwa nie zgubi nieuchronna katastrofa, taka jak niegdyś rozpad ZSRR” (Radziwinowicz, 27.10.2012).

Piotr Kościński w „Rzeczpospolitej” prognozował, że wybory wygra Partia Regionów; przede wszystkim dzięki okręgom jednomandatowym, gdzie mówi się o fałszerstwach i przekupywaniu wyborców. Zakładał również (powołując się na polityków opozycyjnych), że W. Janukowycz pozyska deputowanych niezależnych, kupi ich lub zastraszy. Natomiast dla znacznej grupy nastrojonych opozycyjnie wyborców nadzieją jest nacjonalistyczna „Swoboda” (Kościński, 27.10.2012). P. Kosiński przypominał, że „Swoboda” opowiadała się za usunięciem miecza Szerbca z Cmentarza Orłąt Lwowskich i sprzeciwiała się budowie cmentarza ofiar UPA na Wołyniu. Omawiając wiec partii we Lwowie, stwierdzał, że eksponuje ona ideały ukraińskiego nacjonalizmu, przywołując wypowiedź jej lidera Olega Tiahnyboka („Bo nacjonalizm to miłość. Miłość do swojego kraju”). P. Kosiński pisał, iż „Swoboda” w sojuszu z „Batkiwyszczyną” zamierza w Radzie Najwyższej: zabronić ideologii komunistycznej, doprowadzić do uznania OUN-UPA za organizacje walczące o niepodległość Ukrainy, uchylić ustawę o językach (faktycznie promującą język rosyjski), zakazać sprzedaży ziemi rolnej obcokrajowcom. Politycy „Swobody” postrzegali sprawujących władzę na Ukrainie jako „Orde imienia Janukowycza”, za którą stoją „Moskale”, Wybory ich zdaniem miały rozstrzygnąć o tym, czy państwo będzie „Ukrainą ukraińską”, czy też „rządzone przez bandę oligarchów i kryminalistów” (Kościński, 26.10.2012).

Wojciech Konończuk z Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW) pisał w „Rzeczpospolitej”, że drogę do zwycięstwa wyborczego Partii Regionów zapewnią nie tyle fałszerstwa wyborcze, co sprzyjająca ordynacja i słabość opozycji. Analityk OSW stwierdzał, że wielu deputowanych niezależnych z okręgów jednomandatowych zasili zapewne szeregi partii W. Janukowycza. Zjednoczona opozycja nie przedstawiła programu kompleksowych projektów reform, poza tym nie jest wiarygodna w społeczeństwie. Sytuacja na Ukrainie jest inna niż przed pomarańczową rewolucją w 2004 r.: „Zmęczeni polityką Ukraińcy w większości wyrażają wotum nieufności dla całej klasy politycznej, niezależnie od barw partyjnych. Brakuje lidera, który cieszyłby się poparciem przynajmniej

połowy społeczeństwa” (Konończuk, 15.10.2012). W. Konończuk prognozował, że po wyborach Partia Regionów stanie przed wyzwaniem, którym trudno będzie sprostać, jak: pogarszająca się sytuacja gospodarcza, konieczność podniesienia cen gazu dla ludności, renegecja kontraktu gazowego z Rosją, rozmowy w sprawie umowy stowarzyszeniowej z UE (Konończuk, 15.10.2012).

Jerzy Haszczyński dodawał w „Rzeczpospolitej”, że niezależnie od wyniku wyborów Polska i kraje środkowoeuropejskie powinny przekonać zachodnich partnerów, iż oferta zbliżenia Ukrainy z UE jest nadal aktualna. Ewentualne fałszerstwa wyborcze powinny być opisane, oprotestowane, łącznie z możliwością stosowania sankcji politycznych w postaci wstrzymania spotkań i wizyt dyplomatycznych. Niemniej jednak: „nie można przed Ukraińcami zatrzaskać drzwi raz na zawsze, choć to jest perspektywa miła wielu ludziom na Zachodzie” (Haszczyński, 26.10.2012). Innymi słowy: nie czynić z Ukrainy drugiej Białorusi.

Ocena przebiegu wyborów parlamentarnych na Ukrainie 28 października 2012 r. przez stronę polską oscylowała między stwierdzeniem, że generalnie spełniały one standardy demokratyczne, po przekonaniu, iż jednak nie były wolne i uczciwe. Przeważały postawy nie kwestionujące w całości demokratyczności procesu wyborczego. Oczekiwano również, że zwycięzcy wyborów – Partia Regionów – nie zrezygnują ze stopniowego zbliżenia z UE. Uznawano, iż Polska powinna być nadal orędownikiem integracji Ukrainy z Zachodem.

Polscy politycy uczestniczący jako obserwatorzy w wyborach 28 października 2012 r. podkreślali, że przebiegają one spokojnie, natomiast pewne nieprawidłowości zgłaszała opozycja (*Polscy obserwatorzy...*, 28.10.2012). Na briefingu prasowym 31 października 2012 r. Prezydent B. Komorowski uznał, że nie usłyszał od polskich obserwatorów o ani jednym przypadku fałszerstwa wyborczego. Wynik wyborów oddawał zdaniem głowy państwa daleko idący pluralizm poglądów politycznych na Ukrainie, a każda zmiana ustrojowa na Ukrainie będzie wymagała konsensusu między rządzącymi a opozycją. Dzięki wyborom Ukraina uzyskała możliwość integracji z Europą poprzez podpisanie i ratyfikowanie umów stowarzyszeniowych (*Prezydent: ważny proeuropejski kurs...*, 21.10.2012).

Nieco inaczej oceniało wybory polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ). W oświadczeniu z 29 października 2012 r. MSZ stwierdziło, że wyborcom wprawdzie zapewniono pluralizm; nie mniej jednak „proces wyborczy nie był w pełni zgodny ze standardami demokratycznymi” (*Wybory na Ukrainie nie w pełni zgodne...*, 29.10.2012). Wśród naruszeń prawa w trakcie wyborów wymieniono: wykorzystywanie środków nacisku administracyjnego, brak przejrzystości w odniesieniu do finansowania partii politycznych oraz ograniczanie dostępu do mediów dla opozycji i niezależnych kandydatów. Oczekiwano, że władze ukraińskie będą realizować dalsze, konieczne reformy systemowe; w tym szczególnie reformy systemu sprawiedliwości, przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności, zbliżające Ukrainę do standardów Unii Europejskiej (*Wybory na Ukrainie nie w pełni zgodne...*, 29.10.2012).

Wybory na Ukrainie były przedmiotem zainteresowania senackiej misji obserwacyjnej. Mimo pewnych uchybień w prowadzeniu kampanii wyborczej (np. nierównego dostępu do mediów) senatorowie uznali, iż wybory zostały przeprowadzone zgodnie ze standardami demokratycznymi. W dniu wyborów senatorowie monitorowali pracę ponad

50 losowo wybranych komisji wyborczych; nie stwierdzając żadnych istotnych naruszeń procesu wyborczego. We wszystkich komisjach zachowano jawność, poprawność procedur wyborczych, tajność głosowania. Misja stwierdziła obecność wielu obserwatorów z ramienia partii politycznych i kandydatów indywidualnych we wszystkich komisjach (*Senatorowie: wybory na Ukrainie zgodne...*).

Komentując przebieg wyborów ich obserwator i zarazem publicysta „Gazety Wyborczej” M. Wojciechowski uznał, że mimo skandali i bójek w niektórych komisjach wybory przebiegły spokojnie. Głównym obszarem nadużyć były wybory w jednomandatowych okręgach wyborczych. Kampania w takim okręgu według M. Wojciechowskiego kosztowała od 1 do 5 mln dolarów: „Dlatego zrywane są posiedzenia komisji, protokoły kierowane kilka razy do powtórnego przeliczenia, dochodzi do bójek, wymian słownych, a w jednej komisji opłacony przez przegranego kandydata jej członek zjadł gotowy protokół, by tylko zapobiec jego ogłoszeniu po wejściu w życie” (Wojciechowski, 6.11.2012). Ogólnie w ocenie tego publicysty wybory wykazały, że „Ukraina jest szara”, tzn. nie stoczyła się w stronę jawnej satrapii, ale też nie poprawiła procedur demokratycznych. Optimizmem napawała wysoka, prawie 60% frekwencja i dobry wynik opozycji. W tej sytuacji polityka UE wobec Ukrainy powinna być elastyczna, aby utrzymał się i wzrósł demokratyczny potencjał. M. Wojciechowski pisał: „Stosując kij bez marchewki, sami zbudujemy nad Dnieprem autorytaryzm. Umowa stowarzyszeniowa z Unią może być dobrą kartą przetargową w stosunkach z Kijowem, pod warunkiem że państwa członkowskie będą naprawdę gotowe ją wprowadzić w życie, a nie tylko traktować jak mamiłło” (Wojciechowski, 6.11.2012).

Analizując wyniki wyborów na Ukrainie, P. Kościński i Tatiana Serwetnyk w „Rzeczpospolitej” zwracali uwagę na rozbieżności między wynikami *exit poll* a podawanymi przez Centralną Komisję Wyborczą (CKW) oraz na fakt, że oficjalne wyniki zostaną ogłoszone dopiero 11–12 listopada. Informowano o naruszeniach ordynacji poprzez „dodawanie wyborców”, usuwanie obserwatorów z komisji, utrudnianie liczenia głosów (np. w Odessie dawano ludziom długopisy ze znikającym atramentem, przywiezione z komisji okręgowej). Wspominano również, że wynik wyborów został krytycznie oceniony przez misję OBWE (która stwierdziła, że „w procesie demokracji na Ukrainie nastąpił regres”) oraz Parlamentu Europejskiego (Serwetnyk, Kościński, 30.10.2012; Kościński, 2.11.2012). Natomiast Andrzej Talaga w „Rzeczypospolitej” pisał, że wybory na Ukrainie „nie były uczciwe według zachodnich standardów, ale prawdopodobnie nie były też oszukane” (Talaga, 28.10.2012). Doszło wprawdzie do podkupywania wyborców, ustawiania głosowania przez administrację, ale wybory nie były „parodią głosowania” jak na Białorusi. Polska powinna zatem uznać ich wynik, wystąpić do państw UE o podpisanie i ratyfikowanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, aby uniemożliwić jej zawarcie unii celnej z Rosją” (Talaga, 28.10.2012).

Publicysta „Dziennika” Zbigniew Parafianowicz pisał, że wybory rozstrzygnięto już przed jedenastoma miesiącami, gdy przyjęto ordynację mieszaną, która „pracowała” na wynik partii W. Janukowycza. Z punktu widzenia interesów Polski należy zaakceptować wynik wyborów i Ukrainę taką, jaka jest. Z. Parafianowicz pisał: „Musi [Polska – przyp. autora] uznawać tego, kto rządzi w Kijowie. I pilnować, by demokraci z Zachodu, którzy Ukrainą interesują się co pięć lat – przy okazji wyborów – nie robili z niej na siłę Białorusi. Tak jak kluczowa dla Niemiec jest współpraca z putinowską Rosją, tak dla Polski klu-

czowe są dobre stosunki z janukowyczowską Ukrainą. Sprawa Tymoszenko i nieudane próby lobbowania za jej zwolnieniem dowiodły, że nie mamy zbyt wielkiego wpływu na elity rządzące. Niezależnie od tego, jak bardzo byśmy pragnęli demokratycznej Ukrainy, ona pozostanie hybrydą, czymś pomiędzy państwem prawa, reżimem autokratycznym a demokracją oligarchiczną” (Parafianowicz, 29.10.2012). Chociaż w tym wypadku trafniejsze byłoby określenie systemu politycznego Ukrainy za Thomasem Carothers'em i Larrym Diamond'em jako reżimu hybrydowego (zob. Carothers, 2002; Diamond, 2002).

Zdaniem publicystki Bogumiły Berdychowskiej, wybory na Ukrainie, „jeśli brać pod uwagę dzień głosowania, były generalnie uczciwe i transparentne” (Migalski, 30.10.2012). Zastrzegła jednak, że na ocenę procedury wyborczej miał wpływ cały okres kampanii, w tym pobyt J. Tymoszenko w więzieniu. Publicystka uznała, że narodowe badania *exit-poll* bardzo dobrze odzwierciedlały do tej pory wynik wyborów. Gdyby rozbieżności były zbyt duże, wówczas trzeba będzie im się skrupulatnie przyjrzeć. B. Berdychowska stwierdziła: „Decyzja ostateczna, czy uznać te wybory za demokratyczne będzie w dużej mierze decyzją polityczną, bo w sensie formalnym skala naruszeń nie jest tak olbrzymia i masowa, że usprawiedliwiałaby ich zakwestionowanie” (Migalski, 30.10.2012).

Natomiast Kazimierz Wóycicki stwierdził jednoznacznie w swoim blogu, że na Ukrainie wybory „wygrali ci, którzy mieli je wygrać – Partia Regionów obecnego prezydenta Janukowicza” (Wóycicki, 30.10.2012). K. Wóycicki uznał, że wybory zostały zmanipulowane i sfałszowane poprzez kupowanie głosów, brak odpowiedniego dostępu opozycji do mass mediów, niejasne metody finansowania kampanii wyborczej. Publicysta podniósł również kwestię rozbieżności między sondażami a wynikami wyborów na korzyść rządzącej partii. Analizując wyniki poszczególnych podmiotów stwierdził: „«Batkivszczyzna» jest największą partią opozycyjną, ale legenda pomarańczowej rewolucji, której jest ona nośnikiem wyraźnie ma się ku końcowi. Julia Tymoszenko siedzi w więzieniu – wielu jej więc broni, panuje jednak przekonanie, że nie ma ona czystych rąk” (Wóycicki, 30.10.2012). Oceniając UDAR stwierdzał dialektycznie, że otoczenie W. Kliczki, składa się z ludzi nieskompromitowanych, ale zarazem nowych, trudno zatem przewidzieć jak będą się zachowywali. Nie dostrzegął on jednak, że z list UDARU do Rady Najwyższej weszli doświadczeni w rządzeniu politycy, działający poprzednio w innych partiach. Obecność „Swobody” w parlamencie wynikała zdaniem K. Wóycickiego nie tylko ze wzrostu tendencji nacjonalistycznych, co było najbardziej radykalną formą protestu wobec rządzących. Potencjał opozycji ocenił on jako dość silny, zwłaszcza w kontekście pogarszającej się sytuacji gospodarczej, braku reform, narastającego niezadowolenia społecznego. Zwracał również uwagę, że połączone siły opozycji zdobyły ponad 50% głosów i w innym systemie politycznym mogłyby sformować rząd, co po przewrocie konstytucyjnym na Ukrainie w 2010 r. nie jest jednak możliwe (w swojej analizie K. Wóycicki nie wziął pod uwagę wyników w większościowej części wyborów). Wśród kluczowych zadań Partii Regionów publicysta wymienił: reformę ziemską i pozyskanie części deputowanych opozycyjnych w celu zdobycia 2/3 głosów w parlamencie, niezbędnych do zmiany konstytucji. K. Wóycicki uznał, że Ukraina nie zmierza ku dyktaturze, gdyż hamuje to jej oligarchiczny system władzy (bardziej precyzyjnym terminem politologicznym byłby: „system oligarchii konkurencyjnej”).

Pisząc o polityce zagranicznej Ukrainy po wyborach K. Wóycicki konstatował, że ocena wyborów utrudni lub uniemożliwi postępy procesu stowarzyszeniowego z UE.

Ukraina nie przybliżyła się również do Rosji. System oligarchiczny decyduje, że Ukraina „zawisa” między UE a Moskwą. Przy czym słabej Ukrainie na dłuższą metę trudno będzie prowadzić taką politykę balansowania. Zbytne osłabienie państwa może spowodować, że Moskwa będzie wciągać Kijów we własną strefę wpływów. W kontekście sytuacji powyborczej Polska powinna na nowo ukształtować swoje stosunki z ukraińską opozycją, rozpoznać środowisko UDARU i nacjonalistycznej „Swobody”. K. Wóycicki pisał: „Wyłącznie negatywny stosunek do tej partii i jej pomijanie nie wydaje się właściwym narzędziem, natomiast intensyfikacja odpowiednio dawkowanej polityki historycznej wydaje się koniecznością” (Wóycicki, 30.10.2012). Ogólnie w opinii publicysty Ukraina po wyborach będzie tkwiła w stagnacji społeczno-gospodarczej, wzmacnianej korupcją³. Pod względem politycznym będzie to okres burzliwy, a przełomem będą wybory prezydenckie w 2015 r.

Perspektywy polityki wobec Ukrainy negatywnie oceniał Cezary Michalski w lewicowej „Krytyce Politycznej”. Jego zdaniem skłócone elity PO i PiS nie są zdolne do prowadzenia skutecznej polityki wschodniej: „Dlatego jedynym przejawem powagi w stosunkach polsko-ukraińskich pozostają już tylko (albo mówiąc optymistycznie – na razie) metapolityczne próby budowania instytucjonalnych i ludzkich mostów pomiędzy Ukraińcami i Polakami” (Michalski, 29.10.2012). Do takich „mostów” zaliczał inicjatywy Fundacji im. Stefana Batorego czy „Krytyki Politycznej” (Michalski, 29.10.2012).

Po wyborach B. Komorowski kilkakrotnie dzwonił do W. Janukowicza. W rozmowie z 4 listopada 2012 r. wyraził zaniepokojenie opóźnieniem podania wyniku wyborów i sygnałami o nieprawidłowościach w trakcie liczenia głosów w jednomandatowych okręgach wyborczych. Zdaniem Prezydenta RP ostatnie wydarzenia na Ukrainie negatywnie wpływają na ogólną ocenę wyborów, mogą zahamować integrację tego kraju z UE, w tym podpisanie umowy stowarzyszeniowej (*Rozmowa telefoniczna...*, 4.11.2012). 6 listopada B. Komorowski przestrzegał W. Janukowycza, że ewentualne fałszerstwa wyborcze powinny zostać ujawnione i ukarane (*Rozmowa z prezydentem...*, 6.11.2012). Analizując ukraińskie wybory, Prezydent RP stwierdził, że „to i kłopot, i satysfakcja”. Kłopot ponieważ nie wszędzie wybory odbyły się zgodnie z demokratycznymi procedurami; satysfakcja, gdyż wątpliwości dotyczą tylko jednego procenta mandatów (*Komorowski: Wybory na Ukrainie...*, 9.11.2012). B. Komorowski uznał: „Na szczęście w tej sprawie ukraińska komisja wyborcza i parlament zajęły jednoznaczne stanowisko, otwierając drogę do powtórzenia wyborów w tych paru okręgach” (*Prezydent o wyborach w USA i na Ukrainie*, 8.11.2012). Prezydent RP podkreślił, że Polska jest wiarygodnym partnerem Ukrainy, która chce konsekwentnie zamierzać do integracji europejskiej (*Prezydent o wyborach w USA i na Ukrainie*, 8.11.2012).

Takie samo stanowisko podzielał eurodeputowany P. Zalewski, uznając, że opozycja zgłaszająca zastrzeżenia wobec wyniku wyborów w okręgach jednomandatowych ma otwartą drogę prawną do ich powtórzenia. Natomiast za daleko posuniętą uznał groźbę złożenia mandatów przez opozycyjnych deputowanych. Przy czym w opinii polityka PO

³ W indeksie korupcji Transparency International z 2012 r. Ukraina z 26 punktami znalazła się na 144 pozycji (wraz z Syrią, Kongiem, Bangladeszem, Kamerunem, Republiką Środkowoafrykańską) wśród 176 krajów świata *Corruption Perceptions Index 2012*, <http://www.transparency.org/cpi2012/results>, 9.12.2012.

wyraźnie należy oddzielić kwestię wyborów od podpisania umowy stowarzyszeniowej, gdyż jest ona „jedynym instrumentem poprawy sytuacji zarówno politycznej, jak i gospodarczej w tym kraju” (Serwetnyk, 6.11.2012). Za niezrozumiały P. Zalewski uznawał apel J. Tymoszenko o niepodpisywanie umowy stowarzyszeniowej (Serwetnyk, 6.11.2012).

Oficjalne wyniki wyborów zostały ogłoszone przez CKW 11 listopada 2012 r. Partia Regionów uzyskała 185 mandatów, Batkiwszczyna – 101, UDAR – 40, Swoboda – 37, Komunistyczna Partia Ukrainy – 32, pozostałe partie – 7 i niezależni – 43. W pięciu okręgach jednomandatowych wybory miały zostać powtórzone. Komentując oficjalne wyniki wyborów P. Kościński i T. Serwetnyk z „Rzeczpospolitej” stwierdzili, że Partia Regionów *de facto* przegrała wybory uzyskując zaledwie 30% głosów; W. Janukowycz może utrzymać się przy władzy kupując poparcie deputowanych niezależnych. Spada też poparcie Prezydenta Ukrainy na arenie międzynarodowej. UE opowiedziała się za wznowieniem rozmów o umowie stowarzyszeniowej, pod warunkiem przeprowadzenia wolnych i uczciwych wyborów, co jednak nie nastąpiło. Z punktu widzenia Moskwy korzystne było to, że większość rządząca sformułują ugrupowania prorosyjskie: Partia Regionów i komuniści, zaskoczeniem zaś dobry wynik ugrupowań proeuropejskich i „Swobody”. Dziennikarze konstatawali, że najbliższy czas pokaże „jak się będą zachowywać Bruksela i Moskwa i kto będzie silniej przyciągał Kijów” (Kościński, Serwetnyk, 18.11.2012). Po ogłoszeniu oficjalnych wyników władze polskie przekonywały UE do podpisania umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą pomimo „rozmaitych wątpliwości, które w Europie się pojawiają”. Zdaniem wiceministra spraw zagranicznych Jerzego Pomianowskiego będzie to sygnałem dla całego społeczeństwa ukraińskiego, zarówno tej części, która głosowała na opozycję, jak i tej oddającej głosy na elitę obecnie sprawującą władzę (*Polska przekonuje do...*, 19.11.2012).

* * *

Zawiedzione nadzieje na demokratyzację ukraińskiego państwa po pomarańczowej rewolucji spowodowały, że Polska przestała popierać określoną opcję polityczną na Ukrainie. Polscy politycy i publicyści wyrażali niewielkie zainteresowanie wyborami parlamentarnymi na Ukrainie w 2012 r. Na tym tle ewenementem były działania dyplomatyczne Prezydenta RP B. Komorowskiego. Generalnie ukraińską elekcję postrzegano w kontekście przestrzegania praw człowieka, standardów demokratycznych i przyszłości geopolitycznej Ukrainy. Od uczciwego przeprowadzenia wyborów uzależniano dalsze poparcie Polski dla podpisania przez Ukrainę układu stowarzyszeniowego z UE. Polscy politycy i publicyści dostrzegali przy tym, że polityka zagraniczna Ukrainy jest niejednoznaczna, „zawieszona” między Brukselą a Moskwą. Nie do końca uczciwe zwycięstwo Partii Regionów nie oznaczało, że Polska zamierza zablokować integrację Ukrainy z Zachodem. Uznawano, iż mimo występowania tendencji autorytarnych na Ukrainie (uwieżenie i polityczne procesy J. Tymoszenko oraz innych opozycjonistów, łamanie standardów demokratycznych podczas wyborów, korupcja, nieprzestrzeganie prawa, radykalne ograniczenia wolności mediów), Polska powinna być promotorem zbliżenia wschodniego sąsiada z państwami Unii. Przyjęcie takiej optyki uzasadniano polską racją stanu, potrzebą kształtowania na Ukrainie prozachodnio i demokratycznie zorientowanego społeczeństwa.

Bibliografia

- Apele o bojkot Euro 2012 na Ukrainie nieadekwatne* (2.05.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/wywiady/art,99,apele-o-bojkot-euro-2012-na-ukrainie-nieadekwatne.html>, 9.12.2012.
- Carothers T. (2002), *Debating the Transition Paradigm: A Reply to My Critics*, „Journal of Democracy”, July 2002, Vol. 13, Issue 3, s. 33–38.
- Diamond L. (2002), *Elections Without Democracy: Thinking about Hybrid Regimes*, Vol. 13, Issue 2, s. 21–35.
- Haszczyński J. (26.10.2012), *Nie zatrząskujmy drzwi przed Ukrainą*, <http://www.rp.pl/artykul/946489Nie-zatrzaszukjmy-drzwi-przed-Ukraina.html>, 13.01.2013.
- Janke i Romaszewska komentują wezwanie PiS do bojkotu Euro na Ukrainie* (4.05.2012), <http://www.rp.pl/artykul/16,869905-Janke-i-Romaszewska-komentuja-wezwamie-PiS-do-bojkotu-Euro-na-Ukrainie.html>, 5.01.2013.
- Komorowski przyjął jednego z liderów ukraińskiej opozycji* (4.06.2012), <http://www.rp.pl/artykul/23,886886-Komorowski-spotkal-sie-z-Jaceniukiem.html>, 13.01.2013.
- Komorowski spotkał się z Kliczkiem i Juszczenką* (1.10.2012), <http://www.rp.pl/artykul/938275-Komorowski-spotkal-sie-z-Kliczka-i-Juszczenka.html>, 13.01.2013.
- Komorowski w Kijowie, Mazowiecki u Tymoszenko. Surowa ocena polityki Janukowycza* (20.09.2012), http://wyborcza.pl/1,75477,12524628,Komorowski_w_Kijowie_Mazowiecki_u_Tymoszenko_Surowa.html, 9.12.2012.
- Komorowski: Wybory na Ukrainie, to nie tylko kłopot* (9.11.2012), <http://www.euractiv.pl/rozszerzenie/artykul/komorowski-wybory-na-ukraimie-to-nie-tylko-kopot-004159>, 9.12.2012.
- Konończuk W. (15.10.2012), *Ukraina bez lidera*, <http://www.rp.pl/artykul/942656-Ukraina-bez-lidera.html>, 13.01.2013.
- Kościński P. (2.11.2012), *Za wszelką cenę*, <http://www.rp.pl/artykul/948457-Za-wszelka-cene.html>, 27.01.2013.
- Kościński P. (26.10.2012), *Bandera czy Stalin*, <http://www.rp.pl/artykul/946526.html?print=tak&p=0>, 10.01.2013.
- Kościński P. (27.10.2012), *Nacjonaliści czarnym koniem wyborów?*, http://archiwum.rp.pl/wydanie/artykul/1169140_Nacjonalisci_czarnym_koniem_wyborow.html, 10.01.2013.
- Kościński P., Serwetnyk T. (18.11.2012), *Nie ma spokoju po wyborach na Ukrainie*, <http://www.rp.pl/artykul/40,952727-Nie-ma-spokoju-po-wyborach.html?p=2>, 10.01.2013.
- Kowal P. (6.05.2012), *Warianty Julii, warianty Ukrainy*, <http://www.rp.pl/artykul/870904-Warianty-Julii--warianty-Ukrainy.html?p=2>, 12.01.2012.
- Koziński A. (28.10.2012), *Polityków polskich Ukraina nie interesuje. To dowód niedojrzałości*, <http://www.polskatimes.pl/artykul/686833,polskich-politykow-ukraina-nie-interesuje-to-dowod,1,id,t,sa.html>, 23.01.2013.
- Kto się boi Ukrainy* (4.05.2012), <http://www.rp.pl/artykul/118801,869725-Kto-sie-boi-Ukrainy.html>, 8.01.2013.
- Michalski C. (29.10.2012), *Co nam zostało z polityki wschodniej*, <http://www.krytykapolityczna.pl/CezaryMichalski/Conamzostalozpolitykiwschodniej/menuid-291.html>, 9.12.2012.
- Migalski M. (28.10.2012), *Nie ważne kto, ważne jak. O wyborach na Ukrainie*, <http://marekmigalski.nowyekran.pl/post/78103,niewazne-kto-wazne-jak-o-wyborach-na-ukrainie>, 9.12.2012.
- Migalski M. (30.10.2012), *Konferencja „Europejska perspektywa Ukrainy?”*, <http://marekmigalski.nowyekran.pl/post/78296,konferencja-europejska-perspektywa-ukrainy>, 9.12.2012.

- Olczyk E., Wybranowski W. (4.05.2012), *Kaczyński wzywa do bojkotu*, <http://www.rp.pl/artykul/869105,869722-Kaczynski-wzywa-do-bojkotu.html>, 5.01.2013.
- Oświadczenie* (3.05.2012), <http://www.pis.org.pl/article.php?id=20197>, 9.12.2012.
- Paradowska J. (3.05.2012), *Piramidy głupstw*, <http://paradowska.blog.polityka.pl/2012/05/03/piramidy-glupstw>, 5.01.2013.
- Parafianowicz Z. (29.10.2012), *Nauczmy się żyć z Janukowyczem i Ukrainą na jego modłę*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/408918,nauczmy-sie-zyc-z-janukowyczem-i-ukraina-na-jego-modle-zreszta-nie-mamy-innego-wyjscia.html>, 27.01.2013.
- Polacy największą grupą obserwatorów na Ukrainie*, 22.10.2012, <http://www.rp.pl/artykul/40,944905-Polacy-najwieksza-grupa-obszernikow-wyborow-na-Ukrainie.html>, 9.12.2012.
- Polacy wobec politycznego bojkotu Euro 2012 na Ukrainie. Komunikat z badań* (2012), CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_073_12.PDF, 5.01.2013.
- Polscy obserwatorzy na Ukrainie: wybory przebiegają spokojnie* (28.10.2012), <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Polsce-obszernikow-na-Ukrainie-wybory-przebiegaja-spokojnie.wid,15046207,wiadomosc.html?icaid=1ff5a&tiersn=3>, 27.01.2013.
- Polska przekonuje do podpisania stowarzyszenia z Ukrainą* (19.11.2012), <http://www.rp.pl/artykul/40,953306-Polska-przekonuje-do-podpisania-stowarzyszenia-z-Ukraina.html>, 29.01.2013.
- Polska wspiera aspiracje europejskie Ukrainy* (20.09.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,186,polska-wspiera-aspiracje-europejskie-ukrainy.html>, 9.12.2012.
- Prezydent o wyborach w USA i na Ukrainie* (8.11.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/wywiady/art,151,prezydent-o-wyborach-w-usa-i-na-ukrainie.html>, 9.12.2012.
- Prezydent rozmawiał z ekspertami o Ukrainie* (6.06.2012), <http://www.rp.pl/artykul/887946-Prezydent-rozmawial-z-ekspertami-o-sytuacji-na-Ukrainie.html>, 13.01.2013.
- Prezydent rozmawiał z Wiktorem Janukowyczem* (26.09.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,197,prezydent-rozmawial-z-wiktorem-janukowyczem.html>, 9.12.2012.
- Prezydent w Kijowie* (1.07.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,183,prezydent-w-kijowie.html>, 9.12.2012.
- Prezydent: Uczestnicy szczytu nie są zwolennikami bojkotu Euro 2012* (6.05.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,175,prezydent-uczestnicy-szczytu-nie-sa-zwolennikami-bojkotu-euro-2012.html>, 9.12.2012.
- Prezydent: ważny proeuropejski kurs Ukrainy* (31.10.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2352,prezydent-wazny-proeuropejski-kurs-ukrainy.html>, 23.01.2013.
- Radziwiłowicz W. (27.10.2012), *Żelazny uścisk Janukowycza*, „Gazeta Wyborcza”, s. 1.
- Romaszewska A. (19.05.2012), *Między Polską a Rosją*, <http://www.rp.pl/artykul/877852-Miedzy-Polska-a-Rosja.html?p=1>, 13.01.2013.
- Rozmowa prezydentów Polski i Ukrainy* (8.06.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2233,rozmowa-prezydentow-polski-i-ukrainy.html>, 23.01.2013.
- Rozmowa telefoniczna z prezydentem Janukowyczem* (4.11.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2355,rozmowa-telefoniczna-z-prezydentem-janukowyczem.html>, 9.12.2012.
- Rozmowa z prezydentem Ukrainy po wyborach* (6.11.2012), <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2360,rozmowa-z-prezydentem-ukrainy-o-sytuacji-po-wyborach.html>, 9.12.2012.
- Senatorowie: wybory na Ukrainie zgodne z demokratycznymi standardami*, <http://www.senat.gov.pl/aktualnosci/art,1404,senatorowie-wybory-na-ukrainie-zgodne-z-demokratycznymi-standardami.html>, 9.12.2012.

- Serwetnyk T. (30.10.2012), *Kościński P., Ukraińskie cuda nad urną*, <http://www.rp.pl/artykul/40,947228-Ukraińskie-cuda-nad-urna.html?p=1>, 10.01.2013.
- Serwetnyk T. (6.11.2012), *Rewolucyjne hasła opozycji*, <http://www.rp.pl/artykul/949123-Rewolucyjne-hasla-opozycji.html>, 27.01.2013.
- Sikorski *zatraskany o przyszłość Gruzji i Ukrainy* (2.10.2012), <http://www.rp.pl/artykul/938493-Sikorski-zatraskany-o-przyszlosc-Gruzji-i-Ukrainy.html>, 13.01.2013.
- Siwiec M. (17.08.2012), *Ukraina: przyspieszenie i koloryt*, <http://mareksiwiec.natemat.pl/27593,ukraina-przyspieszenie-i-koloryt>, 27.01.2013.
- Talaga A. (28.10.2012), *Ukraina wybrała, czas na nas*, <http://www.rp.pl/artykul/946911-Ukraina-wybrała--czas-na-nas.html>, 13.01.2013.
- Talaga A. (4.05.2012), *Bojkot Ukrainy tylko zaszkodzi*, <http://www.rp.pl/artykul/61991,869866-Bojkot-Ukrainy-tylko-zaszkodzi.html>, 8.01.2013.
- Tusk: *Dzisiejsze wezwanie do bojkotu to gol samobójczy* (3.05.2012), http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103087,11656044,Tusk__Dzisiejsze_wezwanie_do_bojkotu_to_gol_samobojczy.html, 9.12.2012.
- Ukraiński wybór: między Wschodem a Zachodem* (26.10.2012), <http://natemat.pl/36951,ukraiński-wybor-miedzy-wschodem-a-zachodem>, 27.01.2013.
- Wojciechowski M. (1.07.2012), *Prezydent Komorowski w Kijowie: cudem uniknął spotkania z dyktatorem Łukaszenką, pomógł prezydent Gruzji Saakaszwili*, http://wyborcza.pl/1,75478,12052108,Komorowski__Ukraino__naprzod_na_Zachod_.html, 9.12.2012.
- Wojciechowski M. (10.05.2012), *Prezydent apeluje do Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza”, s. 4.
- Wojciechowski M. (21.09.2012), *Ukraina celebrowa Komorowskiego*, „Gazeta Wyborcza”, s. 21.
- Wojciechowski M. (6.11.2012), *Ukraina do połowy pełna*, „Gazeta Wyborcza”, s. 9.
- Wóycicki K. (30.10.2012), *Po wyborach Ukrainę czeka burzliwy okres*, <http://woycicki.na.liberte.pl/po-wyborach-ukraine-czeka-burzliwy-okres/>, 9.12.2012.
- Wybory na Ukrainie nie w pełni zgodne ze standardami demokracji* (29.10.2012), depesza PAP, http://www.msz.gov.pl/aktualnosci/msz_w_mediach/msz_wybory_na_ukrainie_nie_w_peelni_zgodne_ze_standardami_demokracji_depesza_pap_29_10_2012, 27.01.2013.
- Zalewski P. (26.10.2012), *Sila Ukrainy to ludzie*, „Gazeta Wyborcza”, s. 10.
- Zbigniew Ziobro: *Tusk powinien wystąpić do UE* (6.05.2012), <http://www.rp.pl/artykul/749258,870869-Zbigniew-Ziobro--Tusk-powinien-w-sprawie-bojkotu-Euro-2012.html>, 8.01.2013.
- Ziobro: *Kaczyński o bojkocie Euro mówi zupełnie jak Erika Steinbach* (6.05.2012), http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114884,11667546,Ziobro__Kaczynski_o_bojkocie_Euro_mowi_zupelnie_jak.html, 5.01.2013.
- Вибори-2012: рейтинги, мотивація вибору, завдання громадськості, червень 2012 року, http://dif.org.ua/ua/polls/2012-year/vybory_parlament_reytingy_2_2012.htm, 9.12.2012.
- Громадська думка про підсумки 2011 року, 27 грудня 2011 року, http://www.razumkov.org.ua/ukr/news.php?news_id=386, 9.12.2012.

Poland's attitude to the 2012 parliamentary elections in Ukraine

Summary

This paper aims to analyze the attitudes of the Polish political elite and journalists to the 2012 parliamentary elections in Ukraine. It refers to the statements made by the leaders shaping Poland's foreign policy, the President of Poland, Prime Minister, Minister of Foreign Affairs, MPs involved in the issues

of Ukraine as well as political commentators and analysts. The broadly understood issue of the Ukrainian elections was to a limited degree addressed by such newspapers as *Rzeczpospolita*, *Gazeta Wyborcza*, *Dziennik*, and some online portals.

The failed hopes to democratize Ukraine, following the orange revolution, made Poland withdraw from supporting a single political option in Ukraine. Polish politicians and journalists expressed little interest in the 2012 parliamentary elections in Ukraine. This made the diplomatic efforts of the President of Poland, Bronisław Komorowski, exceptional. In general, the Ukrainian election was perceived in the context of human rights, democratic standards and the geopolitical future of Ukraine. The fairly conducted election was to be a condition for the further support Poland would offer to Ukraine in signing an association agreement with the EU. Polish politicians and journalists would observe at the time that the foreign policy of Ukraine was ambiguous, being 'suspended' between Brussels and Moscow. The not entirely legitimate victory of the Party of Regions did not mean that Poland would block the integration of Ukraine with the West. It was concluded that despite the emergence of authoritarian tendencies in Ukraine, Poland should promote the rapprochement of its eastern neighbor with EU states. Looking at this matter in this way was justified by the Polish *raison d'état* and the need to create a pro-Western and democratically oriented Ukrainian society.

Key words: parliamentary elections, Ukraine, attitudes of the Polish political elite, attitudes of the Polish journalists